

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznik	ra. 6.
Półrocznik	ra. 3.
Kwartalnik	1 k. 50.
Miesięcznik	— 50.

W KROLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznik	ra. 5.
Półrocznik	ra. 4.
Kwartalnik	— 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują: skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże należywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZ.

Dziś: Leandra B. Baldzimirza W.
Jutro: Romana Opat.
Wschód słońca o godz. 6 m. 58. Zachód o godz. 5 m. 30.
Długość dnia godz. 10 m. 22. Przybyło dnia godz. 2 m. 54.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 5 kop., z następowaniem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrelogi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stale 2 wierszowe ogłoszenia adresowo po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli następowo dołatkowe ogólnie 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

Biura statystyki robotniczej.

Organizacja statystyki robotniczej najdalej posuniętą jest w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Już kongres robotniczy w Baltimore w 1866 roku zażądał utworzenia instytucji statystycznej robotniczej, co też było przeprowadzone w 1869 roku w stanie Massachusetts. Inne stany mniej lub więcej śpiesznie poszły za tym przykładem i w chwili obecnej instytucje tego rodzaju pod różnymi nazwiskami (biura statystyki robotniczej, biura statystyki przemysłowej, biura statystyki robotniczej i przemysłowej i t. d.) są już czynne w 21 stanach. Urządzenia wszystkich tych biur w ogólnych zarysach są zupełnie jednakowe. Na czele każdego z nich stoi zarządzający lub komisarz, nazywany na 2—4 lat przez naczelnika stanu; z pomocnikami nadawanymi mu w razie potrzeby. Tylko biuro stanu Illinois znacznie różni się organizacją od innych: w niem wybieranych bywa na dwa lata pięciu komisarzy, z których trzech powinni być robotnikami, a dwaj pracodawcami; osoby te wybierają sekretarza, działającego w charakterze przedstawiciela komisji.

Zadaniem każdego biura jest zbieranie danych statystycznych z wszystkich gałęzi pracy. Początkowo biura robotnicze dla wyjaśnienia najrozmaitszych kwestyj, używały dwusystemu: kwestionariuszy (circular plan) i systemu wypytywania przez agentów specjalnych (personal inspection plan). System kwestionariuszy okazał się jednak wkrótce niedostatecznym i przedstawiciele biura oświadczyli się jednogłośnie przeciw niemu na zjeździe w 1884 r. Drugi system również nieważdziej działał zadawalniająco, gdyż wielu przedsiębiorców, przemysłowców i kupców nie chciało odpowiadać na pytania agentów, dopóki niektóre stany nie udzieliły biurom robotniczym rozległego pełnomocnictwa, złożony w ich ręce wykonywanie obowiązków inspekcji fabrycznych. W stanie Massachusetts np. lub w Kalifornii, za kłamliwe odpowiedzi na zapytania biura robotniczego, stosowaną bywa kara 5 lat więzienia. Według prawa w stanie Pensylwania,

prezes biura statystycznego robotniczego lub jego pełnomocnik ma prawo powoływania świadków, a nawet wypytywania ich pod przysięgą. Za uchylenie się od udzielenia biurom robotniczym danych statystycznych i wogóle za niewypelnienie jego żądań prawnych, winny podlegają karze 100 dolarów.

Ogłoszone dotychczas, więcej niż sto sprawozdań biur robotniczych, przedstawiają olbrzymi materiał do oceny stosunków pracy w Ameryce. Jednakże niezwykle różnorodność tych sprawozdań, wypływająca z miejscowego ich charakteru, była pobudką do utworzenia w roku 1884 przy ministerium spraw wewnętrznych związkowego biura statystycznego, które prawem z dnia 13 lipca 1888 roku przemieniono na departament samodzielny, na który włożono obowiązek zbierania wśród ludności Stanów Zjednoczonych i opracowywania pożytecznych wiadomości w kwestiach będących w związku z pracą, w najszerszym tego słowa znaczeniu, w szczególności odnośnie do czasu robotniczego, zarobków robotników, mężczyzn i kobiet, a także opracowywanie środków dla podniesienia materialnego, socjalnego, umysłowego i moralnego dobrobytu robotników. Prócz tego biuro obowiązkiem jest badać koszty wytworstwa towarów podlegających w Ameryce opłacie celnej, wpływ praw celnych i kursów pieniężnych na przemysł wiejsko-gospodarczy i t. p. i co każde dwa lata przedstawia sprawozdanie o położeniu ogólnem głównych gałęzi krajowego przemysłu.

Z państw europejskich najrychlej poszła za przykładem Stanów Zjednoczonych Anglia. Do ostatnich czasów były tam dwa rodzaje źródeł dla czerpania wiadomości z rynku pracy, a mianowicie: sprawozdania komisji parlamentarnych i inspektorów fabrycznych. Przedstawiając materiał olbrzymi, sprawozdania te jednak, z powodu swej różnorodności, a często i niedostatecznych danych, nie mogły zastąpić biur statystycznych robotniczych i z tego powodu w lutym 1886 roku do izby gmin wniesiono projekt utworzenia takiej właśnie instytucji. Już we wrześniu tegoż roku był utworzonym wydział robotniczy staty-

styczny przy ministerium handlu. Chociaż istnieje on tak niedawno, zdołał już w sprawozdaniach swoich (do grudnia 1888 roku wyszło ich już 10) przedstawić mniej lub więcej zupełny obraz położenia klasy pracującej w Anglii i swemi bardzo cennymi badaniami stanu różnych gałęzi przemysłu angielskiego, związków robotniczych, strajków, imigracji obcokrajowców do Anglii i t. p., odpowiedział w zupełności swemu celowi.

Organizacja sekretariatu robotniczego w Szwajcarii ma charakter odrębny. Ta instytucja założona jest przez osobistość najbardziej zainteresowaną, mianowicie przez samych robotników i otrzymuje od państwa tylko pomoc materialną. Jeszcze w roku 1883 szwajcarski kongres robotniczy w Zurichu uznał za konieczne utworzenie biura statystycznego robotniczego; żądanie to jednak pozostało niespełnione. Wówczas komitet centralny jednego ze związków zwrócił się w r. 1886 z prośbą do szwajcarskiego departamentu handlu i rolnictwa o udzielenie subsydjum dla założenia sekretariatu robotniczego, który służyłby wyłącznie dla zbadania i podniesienia interesów ekonomicznych robotników. Tak departament, jak i rada związkowa sympatycznie przyjęły ten wniosek i wyraziły tylko życzenie, aby sekretariat robotniczy rozszerzył swoją działalność na całą Szwajcaryę. Zwołane następnie zebranie delegowanych od wszystkich związków robotniczych postanowiło utworzyć ogólnoszwajcarski związek robotniczy, którego organami powinny być zebranie delegowanych, prezes związku, komitet zarządzający i sekretariat robotniczy. Ten ostatni bywa nazywany prezesem związku na trzy lata i w swoich czynnościach kieruje się instrukcją wypracowaną przez prezesa. Kontrola bezpośrednia nad działalnością sekretariatu spoczywa w rękach komitetu zarządzającego. Sekretariat robotniczy podległ jest także radzie związkowej szwajcarskiej, która może mu polecić zbadanie różnych stron kwestji robotniczej, ma prawo zwracać się do niego o udzielenie danych statystycznych, opini i t. d. Sekretariat robotniczy, wkrótce po swoim założeniu, objawił żywotną działalność, prze-

prowadzając cały szereg ważnych badań między innemi statystykę wypadków nieszczęśliwych. Znaczące należy, że chociaż sekretariat robotniczy szwajcarski nie ma udzielnego rozległego pełnomocnictwa, mimo to w Szwajcarii, wręcz przeciwnie niż w Ameryce, instytucje rządowe, korporacyjne, przedsiębiorcy prywatni i robotnicy, bardzo chętnie udzielają mu żądanych informacji i wogóle okazują dobrowolnie czynną pomoc przy wypełnianiu jego zadań różnorodnych.

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU I HANDLU.

CLA.

× Około 15,000 rolników hanowerskich podpisało petycję przeciwko zniesieniu w Niemczech cla od zboża z Austrii i Węgier sprowadzanego.

DROGI ŻELAZNE.

× „Kraj” dowiaduje się, że generalny kontroler kolei żelaznych będzie zarazem pełnił obowiązki prezesa komisji, wyznaczonej do rewizji prywatnych dróg żelaznych.

× W dniu 18 b. m. zarząd kolei iwanogrodzko-dąbrowskiej wypłacił służbie ruchomą premię oszczędności z tytułu oszczędności i przeładunku towarów za drugie półrocze roku zeszłego. Z sumy ogólnej otrzymała służba na linii 75%, zaś biurowa z wydziału naczelnika ruchu 25%. Stacje: Koluski towarowe, Nielkai, Ostrowiec i Iwanogrod, wysyłające transporty przeważnie w pełnym ładunku (po 610 pud.), otrzymały największe oszczędności, bo od 150 do 300 rs. Do podziału premii należały prawie wszystkie, nawet ci, którzy w pracy tej wcale udziału nie mają. Obecnie zarząd kolei pracuje od kilku miesięcy nad obłożeniem premii za ubiegły lat 5. Premie te wypłacone będą najdalej na wiosnę.

× W dniu wczorajszym rozpoczęły się specjalne narady przy ministerium skarbu, nad przewodnictwem dyrektora komitetu taryfowego i z udziałem przedstawicieli towarzystwa dróg żelaznych południowo-zachodnich. Główniejsze punkty kwestji rozpatrywanej są następujące: 1) elewato-

Marcela, siedząc z mężem na ławeczce, w głębi korytarza, opowiadała mężowi całą historję.

— Mój jedyny, muszę przyznać, że bardzo źle trafiłam. Mama kłóciła się z ojcem, z powodu jakiejś straty na giełdzie. O! zdaje się, że nie przestaje już wcale grać. Jakże mi się to dziwne wydaje; on, który tylko pracę cenił... Zresztą, mójżeś o to, kłóciła się i mama podsuwała ojcu jakiś dziennik *la Cole financier* z gniewem, krzycząc na niego, że nie wie się nie zna, że zwykłą przewidywała ona. Potem on przyniósł inny dziennik, właśnie „Nadzieję” i pokazał jej chciał artykuł, z którego zacerpnął objaśnienie... Pełno u nich dzienników; zaczytują się w nich od rana do wieczora i zdaje mi się, niech mi to Bóg przebaczy, że i mama, pomimo swego gniewu, także grać zaczyna.

Jordan nie mógł powstrzymać się od śmiechu, tak zabawnie i z taką mimiką, naśladowała całą scenę.

— No, ale opowiedziałam im nasze kłopoty i prosiłam o pożyczkę 200 fr. dla zapobieżenia zajęcia mebli. Gdybyś słyszał, jak krzyczeli: dwieście franków, gdy oni tracili dwa tysiące na giełdzie! Czy ja sobie z nich drwię? Czy ja myślę ich zrujnowałam? Nigdy ich takimi nie widziałam. Tacy byli zawsze dla mnie dobrzy, oddaliby mi wszystko dla zrobienia mi przyjemności! Musieli naprawdę powarywać, bo czyż jest sens zatruwać siebie w ten sposób życie, gdy byli tak szczęśliwi w tym ślicznym domu bez trosk i kłopotów.

— Mam nadzieję, żeś nie nalegała — przerwał Jordan.

(D. c. n.)

53)

Emil Zola.

PIENIĄDZ.

Tomasz M. L.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 45).

Od jakiegoś czasu Mangendre'owie zmieniili się względem swej córki. Stali się oni mniej czuli dla niej, zaniepokojeni czemiś pochłanianiem powoli przez nową namiętność, grę. Była to zresztą zwyczajna historia: ojciec, tegi mężczyzna, spokojnego temperamentu z lysą i siwymi faworytami, matka sucha, czynna — zebrali sobie ładny majątek i żyli bardzo wygodnie we własnym domu, ze swych piętnastu tysięcy franków renty, znużeni tylko brakiem zajęcia. On nie miał żadnej innej rozrywki, nad jeżdżenie do banku po odbiór procentów od swego kapitału. W tej epoce gromił on wszelką spekulację, wzruszał ramionami z litości i gniewu, mówiąc o tych biednych głupcach, co pozwalają odbierać się w tak niedorzeczny i haniebnny sposób. Ale w tymże czasie otrzymawszy znaczną sumę, zamierzyl użyć jej do operacji dyskontowych: nie była to spekulacja, była to prosta lokata kapitału; od tej chwili przyzwyczail się, po spożyciu pierwszego śniadania czytać pilnie w swym dzienniku notowania giełdowe, aby dowiedzieć się, jakie są kursy. Stąd poczęło się całe zło: pomalu owładnęła nim gorączka, widział taniec papierów wartościowych, ogarniała go zatruta atmosfera gry giełdowej. Wyobraźnia jego widziała miliony, zdobyte w jednej godzinie, wtedy, gdy on musiał pracować lat trzydzieści, aby zebrać kilkaset tysięcy franków. Nie mógł powstrzymać

się, aby nie rozmawiać o tem z żoną podczas każdego obiadu lub kolacyj; opowiadał jej, jakie korzystne operacje mógłby robić, gdyby nie przysięgi sobie, że nigdy grać nie będzie na giełdzie i wykladał przytem owe operacje, manewrował swemi funduszami z całą genialną taktyką wodza i w myśli odnosił już zwycięstwa nad urojonymi przeciwnikami, bijąc ich na lew i szyję.

Twierdził bowiem, że takiej nabył wprawy w kwestach premij i operacji dyskontowych, że wnikał we wszystkie tajniki gry giełdowej.

Niepokoilo to do tego stopnia jego żonę, że cała była wzburzona. Pani Mangendre oświadczyła mężowi, że wolałaby utopić się, aniżeli widzieć, że on zaryzykuje choć jednego sous na grę na giełdzie. Ale on ją uspokajał, zapytując z gniewem, za kogo go uważa? Nigdy w życiu tego nie zrobił.

Trudno mu jednak było dotrzymać danego słowa. Oboje oddawna żywili szaloną chęć budowania w ogrodzie malej oranżeryi, w cenie od pięciu do sześciu tysięcy franków; pewnego wieczora, Mangendre drżąc z rokosznego wzruszenia, położył na stoliku do roboty żony sześć banknotów i oznajmił, że wygrał na giełdzie. Operacji tej był zupełnie pewny, nadto przyrzekał, że drugi raz nie wydarzy się nic podobnego, że zaryzykował, bacząc tylko na oranżeryę. Ona, miotana na polu gniewu, na polu radości, nie śmiała mu czynić wymówek. Następnego dnia jednak rzucił się na operację premiami jakiegoś nowego towarzystwa, tłómacząc żonę, że nie obawia się niczego z chwilą, kiedy ogranicza straty, a byłby głupim, żeby wypuszczać dochody, same do rąk wchodzące i z nich nie korzystając.

Pchany fatalnością, zaczął ryzykować

początkowo bardzo małe sumy, następnie coraz większe, gdy ona, trapiąca nieustanną trwogą, zapalając się jednak przy najdrobniejszym zysku, nie przestawała przepowiadać mu, że umrze na barlogu.

Nadewszystko jednak ganił postępowanie swzawra brat pani Mangendre, kapitan Chave. On, który nie mógł żyć ze swojej pensji 1,800 fr. rocznie, nie dziwnego, że grał; ale jaki był ostrożny, chodził na giełdę, jak urzędnik do biura, grał tylko na bieżący rachunek, z zachwytem przynosząc codziennie do domu swoje dwadzieścia franków; było to codzienne drobne i pewne operacje, a tak skromne, że nie mogły nigdy nań ściągnąć katastrofy. Siostra ofiarowała mu u siebie pokój w domu nadto dla dwojga ludzi obszerum z chwila, gdy Marcela za męża poszła; ale odmówił, wolał być wolnym, mając jeszcze ciągle stosunki z kobietami; zajmował jeden pokój w głębi ogrodu na ulicy Nollet, gdzie krecyli się nieustannie spółniczki. Zyski swoje tracił na ciastka i cukierki dla swoich małych przyjaciółek. Ostrzegal zawsze Mangendrea, powtarzając mu, aby nie grał, a używał życia lepiej, a gdy ten krzyczał mu z gniewem, „a ty?” kapitan odpowiadał z energicznymi ruchami, że on to zupełnie co innego: nie ma 15 tysięcy fr. rocznej renty! Jeżeli grał, to była wiara tego ohydneho rzędu, który każe starym wojakom frymarzyć rokoszami ich podeszłego wieku. Największy jego argument przeciw grze był ten, że matematycznie biorąc, gracz musi zawsze stracić; jeżeli wygra, musi odtrącić kurtaż i opłatę stemplową, jeżeli przegra, musi płacić również tosam o prócz przegranej. Rocznie, na giełdzie paryskiej podatki te wynoszą 80 milionów franków. Nadto, dołaczał do tego 90 milionów, które zbiera państwo, kulierzy i agenci giełdowi.

ry na drogach żelaznych południowo-zachodnich; 2) zabezpieczenie zboża w ziarnie, należącego do właścicieli przy wiatkach i oddanego na przechowanie do elewatorów; 3) urządzenie giełd zbożowych w miastach portowych.

W tych dniach odbędzie się narada ostateczna w kwestyi sposobów budowy drogi żelaznej syberyjskiej. Przygotowano już nawet referat ośnośny. Według projektu, zawartego w tym referacie, plant urządzony będzie szeroki, postanowiono, że droga będzie szerokotorowa, mosty będą ukończonymi i trwałe konstrukcyi. Taką konstrukcyą odznaczać się będą i inne urządzenia. Co się zaś tyczy taboru ruchomego, to ten tymczasowo będzie leższego typu. Łopki nie wyjaśnia się warunki ruchu pasażerskiego i towarowego na drodze, dopóty ruch regularny ma być przepisany tylko dla pociągów pociągów i jednego pasażerskiego na dobę, towarowe zaś wysyłane będą w miarę nagromadzenia się towarów; — kiedy droga uzbiera odpowiedni kapitał, wtedy ruch na niej doprowadzony będzie do zwykłej normy.

Zgodnie z rozporządzeniem ministerium komunikacyi, z początkiem kwietnia r. b. rozpoczyna się roboty około wzmocnienia zdolności przewozowej i rozwoju dróg dojazdowych na liniach: kozłowski-woronoski-rostowski, łozowski-sewastopolskiej, donieckiej, griasko-carycyńskiej, nadwiślańskiej, orłowski-witebskiej, libawsko-romelskiej, moskiewsko-kurskiej i innych, na co wyasygnowano 6 milionów rubli. Kwestya przejścia linii towarzystwa drogi żelaznej orłowski-griaskiej na rzecz skarbu jest już rozstrzygnięta. Termin oznaczono na dzień 13 października.

W tych dniach komitet ministrów rozpatrywać będzie podanie towarzystwa drogi żelaznej kursko-kijowskiej o urządzenie kilku dróg dojazdowych w kraju zachodnim.

Odesy przemysłowcy soli i właściciele statków przybrzeżnych, zajmujący się przewożeniem soli, wobec mającego nastąpić zrównania taryf kolejowych dla przewozu soli, podali prośbę do ministerium komunikacyi o pozostawienie dawnych taryf przewozowych dla soli. W prośbie swojej przemysłowcy soli, jak donosi „Odeski wiestnik”, wskazują różnicę taryf, jako środek ich walki z konkurencją francuską towarzystwa przemysłu solnego, eksploatującego dekanowskie kopalnie soli. Eksploatacya tych kopalń, jak wiadomo, prowadzona jest sposobem wzorowym i towarzystwo, prócz kapitału akcyjnego, posiada jeszcze wszystkie udoskonalenia techniczne i środki, potrzebne dla dostawy soli na okręty i do punktów handlowych, tymczasem drobni przemysłowcy soli pozbawieni są tego wszystkiego i na dostawę soli ponoszą koszty połowine, korzystając tylko z tych przywilejów, że niższe opłaty przewozowe statków przybrzeżnych, oraz niższa taryfa na drogach żelaznych południowo-zachodnich, w porówna-

niu z taryfami dróg żelaznych charkowsko-mikołajewskiej i kursko-charkowsko-azowskiej, dają im jeszcze możność sprzedawania soli do zewnętrznych gubernij Cesarstwa, których ludność lubi używać ciennej soli krymskiej. Po zrównaniu taryf drobny przemysł soli zupełnie upadnie. Kwestya ta rozpatrywana będzie w komisji taryfowej w dylu 4 marca.

HANDEL.

Na zasadzie rozporządzenia ministerialnego jarmark na chmiel w Warszawie rozpoczynać się będzie, jak dotychczas, w dniu 25 września, lecz trwać tylko do 30 tegoż miesiąca włącznie, t. j. przez dni pięć. Plac jarmarczny otwierany będzie nie na trzy dni przed rozpoczęciem jarmarku, jak było dotychczas, lecz na dni osm, t. j. 17 września. Magistrat nie będzie urządzał ani wag, ani pomostów, lecz cała ilość dostawionego chmielu winna być oddana na skład do magazynów warszawskiego oddziału banku państwa, znajdujących się na placu jarmarczonym. Opłata na rzecz miasta wynosi tylko 2 kop. od puda.

Kijowa donoszą, że obroty na tegorocznych kontraktach są dosyć ożywione. Cukier z kampanii 1891 r. nabywany chętnie po 4 1/2 rs. za pud. Zboże dotąd mało budzi interesu, natomiast pozostawiana jest konieczna.

„Peterb. wiadomości” donoszą, że w Rosyi zawiązuje się znaczne przedsiębiorstwo handlowe, mające na celu uregulowanie wywozu zboża za granicę. Mówią, że kapitał zakładowy banku wywozowego dosięgnie 75 milionów rubli, przyczem bank posiadać będzie oddziały we wszystkich portach.

PIENIĄDZE I KREDYT.

Otwarcie lombardu w Lublinie ma nastąpić w dniu 13 marca r. b. Otwiera go warszawianin, p. Kudasiewicz.

PRZEMYSŁ.

Ministerium skarbu poleciło dokonać w Baku doświadczeń odpowiednich, w celu obmyślenia najtańszego i najdogodniejszego sposobu określenia stopnia oczyszczenia nafty i przydatności jej do palenia się w lampie zwyczajnej.

„Kölnische Volkszeitung” zapewnia, że cesarz niemiecki podczas ostatniego obiadu u kanclerza państwa, oświadczył się przeciw kartelom-fabrykantów szyn. W kołach parlamentarnych opowiadają z największą pewnością, iż cesarz przesłał ministrowi komunikacyi wycinek z gazety, gdzie przypisyują mu wyrażenie się: „takie kartele są nieprawdopodobne i niezdrowe;” z uwagą własnoręczną: „tak samo zupełnie powiedziałem”. W związku z tem jest zapewne pogłoska, że do rady związkowej wniesiony będzie wkrótce projekt do prawa, ograniczającego tworzenie kartelów w celu wywierania wpływu na ceny. Pogłoska ta zdołała już obniżyć kursy akcji tych towarzystw przemysłowych, które do związku dla podtrzymania cen w ten lub inny sposób należą. Między innemi osłabły kur-

sy akcji towarzystw fabrykacyi potasu, która to gałąź przemysłu zjednoczyła się również w celu ogólnej sprzedaży swoich produktów.

Z Medyolanu donoszą, iż w wielkiej fabryce wyrobów włóciarskich Rossiego w Schio wybuchło bezrobocie 3,000 robotników z powodu, iż zarząd fabryki, zmuszony niepomyślnym biegiem interesów, obniżył zarobki.

Wiadomości ogólne.

Z rozpacy. W początku zeszłego miesiąca zamieszkałemu na Bałutach szewcowi K. zmarło jedynie dziecko. K. odczuł stratę nadzwyczajnie silnie, przez kilka dni płakał ciągle, poczem rozpoczął się objawiać w inny sposób. Spokojny przedtem i łagodny, po wypadku zaczął wybuchać coraz gwałtowniej, bił żonę. Na każde wspomnienie o dziecku, zrywał się i chwylał przedmiot spotkany pod ręką i rozbijał go, krzycząc przytem przeraźliwie. Sądzieli zaczęli się go obawiać, a żona i chłopcy uciekali, na widok każdego żywego jego poruszenia. Na noc pozostawał sam w mieszkaniu i wtedy rzucał się na kolana i modlił. Taki stan wpływał szkodliwie na jego zdrowie; wychudł i siły tracił coraz więcej. W chwilach przytomności nie mógł chłodzić o własnej sile; zwykle też leżał na łóżku, żadnego jednak pożywności nie chciał przyjmować. W poniedziałek po południu wpadł do izby, gdzie się mieścił warsztat, z gwałtownością rzucił się na czeładnika swego D. i zaczął go bić po plecach. Silnym pełnięciem D. powalił go na ziemię i uciekł na podwórze. K. zerwał się i wybiegł za nim, a schwyciwszy go z tyłu począł dusić za gardło. Słysząc krzyk nadbiegli ludzie i oderwali furjanta od ofiary. Wczoraj wieczorem odwieziono do Warszawy dla porady lekarskiej.

Sprytny złodziej. Do obywatela ziemskiego p. L. w pow. brzezińskim przyjechał przed kilkunastu dniami jegomość, który przedstawił się, jako przemysłowiec, poszukujący w okolicy majątku takiego, gdzie mógłby wybudować gorzelnię i prosił o gościnę przez dni kilka. P. L. zgodził się na to chętnie, a nawet obiecał pośredniczyć w wyszukaniu odpowiedniego majątku. W tym celu jeździł po okolicy do różnych majątków, które były do sprzedania. Poszukiwania uwięziły skutek pożądanym. Omówiono się o warunki i jegośmiał ować na trzech dzień pojechać za sprzedawcą do regenta. Powróciwszy do p. L., wysłał depeszę do Warszawy o przysłanie pieniędzy, zamiast których jednak, otrzymał odpowiedź telegraficzną, żeby natychmiast przyjechał do Warszawy, w bardzo ważnym interesie, a po drodze zatwierdził wiadomą sprawę w Łodzi. Tu się rozegrała komedia. Jegomość z pomieszczeniem wyznał p. L. swoje zakłopotanie, mówiąc, że nieprzewidziane wydatki opustoszyły jego kasę. P. L. uważając to za

naturalne, wyraził chęć pomocy mu. Na to tylko czekał rzekomy przemysłowiec. Wyjaśnił p. L., że bagatelka, mniej więcej 300—500 rubli, wystarczy mu tymczasem. Tegoż jeszcze dnia otrzymał 350 rubli, wszystką gotówkę, jaką miał p. L. i wyjechał do Łodzi. Tutaj wręczył woźnicy list do p. L., zawierający te słowa: „Próżno będziesz czekał mojego powrotu. Glupci dają, mądry bierze...”

Hotel hamburski wydzierżawił na kilka lat p. Maurycy Kokoczyński, który przez kilkanaście lat utrzymywał jedną z większych restauracyi przy ulicy Piotrkowskiej.

Wypadki. Onegdaj wieczorem, w mieszkaniu p. S. przy ulicy Dziekiej, eksplozowała lampa, od czego zagięła się pościel. P. S. stłumił ogień, lecz przytem poparzył się boleśnie.

Wczoraj, przy zrzucaniu śniegu, koń p. B. przeląkł się i pociągnął za sobą wóz, który przewrócił się i zginął wiozący. Jaszczaka.

Napady. Onegdaj wieczorem, niejaki A. J. napadł na szwagra swego, S. W., powracającego ulicą Ogrodową do domu i przewrócił go na ziemię, zaczął bić. Slysząc nadbiegających na pomoc ludzi, J. uciekł. W. otrzymał napaści tak silne uderzenie w twarz, że wypadły mu trzy przednie zęby.

Onegdaj wieczorem, powracając ze Zgierza do Łodzi p. M. Kiedy znalazł się na szosie w lasku pod Radogoszczem, wypadło kilku ludzi i rzuciło się do koni i na brykę. Nie tracąc przytomności, p. M. krzyknął na woźnicę, aby zjechał konie, a sam wystrzelił z rewolweru. To przstraszyło napaścików, którzy odstąpili od bryki. Po przejeździe do Łodzi okazało się, że zdołał on zabrać sznurkę towaru, wartości 15 rubli.

* Francuzi niejednokrotnie zgłaszali się do Petersburga w celu zawarcia konwencyi literackiej pomiędzy Rosyą a Francją. Świeżo nawet przyjechał w tym samym interesie hrabia de Quairaty. Otóż w sprawie tej „Russkija wiadomości” piszą, co następuje: „Chodzi o to — pisze dziennik — że w sprawie przekładów cudzoziemców daje się tesame prawa, jakie istnieją wewnątrz państwa dla poddanych miejscowych. W tym samym duchu redagowana była konwencya, zawarta pomiędzy Rosyą a Francją dnia 25 go marca 1861 roku. Prawa ruskie, dotyczące prasy, są tej natury, że zastosowanie ich do francuzów chyba nie zapewni im tych korzyści, jakie ciążą na zamierzają z ograniczeń co do prawa przekładu tacy autorowie, jak Zola, Montepin, Belot lub inni. Rуска ustawa cenzuralna daje zupełną swobodę co do przekładów z ruskiego i na ruski i nie wymaga ani pozwolenia, ani zgody autora. Najlepszym stwierdzeniem tego jest fakt decyzji kasacyjnej w sprawie „St.-Petersb. Herolda” z panem Karazinem. Senat uznał, iż gazeta miała prawo do przekładu powieści Karazina, bez pytania autora o pozwolenie na przekład. Prawodawstwo ruskie zna tylko jeden wyjątek, mianowicie „książki, których napisanie wymaga studyów naukowych.” Komentując to orzeczenie prawa, p. Pobiedonoscew pisał w r. 1873, czyli wówczas, gdy konwencya z r. 1861 miała moc obowiązującą, te słowa: „Utwór francuza, wydany we Francyi, nie może w żadnym

65)

Berta v. Suttner.

ZŁOŻMY BROŃ!

Powieść z życia.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 45).

Fryderyk jeździł często sam do Genewy, studiując kwestyę Czerwonego Krzyża. O wynikach tych studyów nie powiedział nic może, gdyż nie prowadził tam wtedy dziennika; zapomniał też prawie wszystko, co mi Fryderyk opowiadał. Jedno wrześnie tylko zostało mi z tego pobytu w wiosce szwajcarskiej: spokój, zadowolenie, wesoła pracowitość wszystkich ludzi, których spotykałam przypadkowo — jak gdyby żyli w najspokojniejszych, najlepszych czasach. Nigdzie nawet echa obywatel wojny; co najwyżej opowiadano o niej jaką anegdotkę, jak i o innych wypadkach europejskiej okrutna kanonada na polach czeskich budziła niewielkie zajęcie, jak nowa opera Wagnera. Zresztą, była to już kwestya przebrzmiała, należąca do historii — porobiono kilka zmian na karcie europejskiej, a zapomniano i przeboleć już zupełnie sprawione przez nią cierpienia i straty... Toż samo w gazetach — czytaliśmy po większej części francuskie; rozpisywano się w nich o projektowanej na 1867 rok wystawie powszechnej w Paryżu, o dworskich uroczystościach w Compiegne, o dysputach nad nowopojawiającymi się w świecie literackim znakomitościami: Zolą i Flaubertem, o nowej operze Guinoda, o operetce Offenbacha napisanej dla Hortensyi Schneider i t. p. rzeczach. Pojedynczy stoczył między pruskim i austriackim tam aż w Czechach, toż już tak stara wiadomość... To, co działo się przed trzema miesiącami, w odległości trzydziestu mil, co nie należy do chwili bieżącej, to nie dosięga już czcziowych strun serca ludzkiego, nie zostawia śladu w pamięci.

W połowie października opuściliśmy Szwajcaryę, sprawy spadkowe wzywały mnie do Wiednia. Stamtąd zamierzaliśmy na dłuższy czas przenieść się do Paryża. Fryderyk przejął myślą popierania ducha zgody i pokoju, uważał, iż Paryż w czasie wystawy najodpowiedniejszym będzie do poruszenia tej kwestyi i zebrania jakiego kongresu przyjaciół pokoju.

— Zaniechałem rzemiosła wojskowego — mówił — i chcę zapisać się w służbę armii pokojowej. Siaba i mielczna ona: jedną jej zbroją miłość ludzkości, ale przecież największe dzieła z początku bywały małemi.

— Ach! trudne i nieobiecujące powodzenia zadanie! — odparłam — co ty, pojedynczy człowiek, zdziałać możesz? — Ja? zdziałać?.. nie, tak nierozsądnym nie jestem, abym przypuszczał, iż sam zmienię co zdołam. Mówiłem tylko, że zapisuję się w służbę armii pokojowej. Czy spodziewałem się, służąc w wojsku, że obronię ojczyznę, lub zdobędę naszą prowincję? Pojedynczy człowiek służyć tylko może, powiem więcej, musi służyć tej sprawie, w którą wierzy, dla której gotówby życie poświęcić — w tem widzi swój obowiązek.

— Masz słusność. A gdy miliony przejmą się tym duchem, przeciwny obóz opuszczony sam z siebie upadnie.

Z Wiednia zrobiliśmy pielgrzymkę do Gratz, lecz nie wstępowałam do zamku; na emmentarzu złożyłam cztery wieniec i wróciłam napowrót.

Po załatwieniu najważniejszych interesów w Wiedniu, wybraliśmy się do Berlina odwiedzić biedną ciotkę Kornelię. Malgo Rudolfa zostawiłam na ten czas u ciotki Maryi, która ostatnimi wypadkami strasznie przynęcona, całą miłość zwróciła na mojego malca, sądziłam więc, że ją dziecko rozzerwie.

Pierwszego listopada opuściliśmy Wiedeń. W Pradze zatrzymując się dla odpoczynku, w przeddzień wyjazdu w dalszą drogę odbyliśmy nową pielgrzymkę.

Siedząc przy śniadaniu w hotelu przeglądałam gazety.

— To dziś dzień zaduszny! — zawolałam odczytując datę.

— Dzień zaduszny! — powtórzył Fryderyk — ileż biedaków poległych na polu bitwy, których uikt nie odwiedzi w tym dniu nawet... Kto ich odszuka?

Przez chwilę patrzyliśmy na siebie w milczeniu.

— Chcesz?..

Fryderyk skinął głową. Nastąpiło niższe porozumienie się i w godzinę później jechaliśmy do Chlumu i Könniggrätzu.

* * *

— Co za widok! — przyszły mi na myśl słowa elegii Tüdgessa.

Zmierzało już, gdy stanęliśmy w Chlumu, a stamtąd udaliśmy się na pole bitwy. Drobny śnieg pruszył, a wiatr jesienny świszczał wśród nągich gałęzi. Naokół groby. Czy to cmentarz? Nie, nie, nie złożono strudzonych pielgrzymką życiową wędrowców, tu leżą w sile wieku gwałtownym wirum porwane tłumy... słumione, przyspane ziemią złołale serca, poszarpane członki..

Cmentarzysko nie było puste. Wiele osób przybyło tu obchodzić dzień zaduszny. Już w wagonie słychać było westchnienia i zale:

— Trzech synów... jeden lepszy od drugiego... wszyscy zginęli pod Sadową! — opowiadał nam pewien starzec, a inni płakali za braci, za ojcem lub mężem. Najsilniej jednak podzielał na mnie jęk starca: — Trzech synów, trzech synów!

Na polu roilo się od czarnych postaci; jedni chodzili, drudzy kłęczeli, modliły się, lub płacząc. Na kilku tylko grobach były krzyże lub kamienie z napisami. Odczytywaliśmy te nagrobki:

„Major von Reuss z 2-go pruskiego regimentu.”

— Może kuzyn narzeczonego biednej Róży — szepnęłam.

Hrabia Grünne, ranny 3 lipca — umarł 5 lipca...

Ileż przez te dwa dni mógł przecierpieć... Czyżby to był syn hrabiego Grünne, tego, który przed wybuchem wojny powiedział znane zdanie: „Prusaków jedną szmatą wygonimy z kraju.” Jak przykro, boleśnie i wstrętnie brzmią wszelkie podburzenia do walki, gdy się myśli o nich w takich miejscach...

Idziemy dalej; wszędzie mniej lub więcej szerokie, mniej lub więcej wysokie wzgórza... a i tam, gdzie chodzimy, pod naszymi nogami zapewne ciała umarłych...

Śnieg pada coraz większy.

— Fryderyku, włóż kapelusz, zaziębiesz się — mówię. Lecz Fryderyk nie nakrywa głowy, a ja nie napominam po raz drugi.

Miedzy snującymi się po tem miejscu żałobcy, znajduje się wielu wojskowych, którzy sami brali udział w tej bitwie, a dziś przyszli odwiedzić poległych towarzyszy...

Doszlismy do miejsca, gdzie najwięcej znajdowało się trupów, gdzie swoich i wrogów jedna wielka pokrywała mogiła. Tu napływała największa fala odwiedzających, tu składano najwięcej wieniec i zapalonych świeczek, tu najwięcej płakano, bo każdy myślał, że w tem miejscu najprawdopodobniej spoczywają szczytąi ukończonego... Wymykły, o pięknej powierzchowności młodzian, odkryty generalskim płaszczem, zbliżył się teraz do wielkiego grobowca. Ustepowało mu z szacunkiem, a kilka głosów szepnęło: „cesarz...”

W samej rzeczy, był to Franciszek Józef. Przyszedł pomodlić się w dzień zaduszny na grobach swych dzieci... z odkrytą głową, z bolesnym wyrazem twarzy, stał, koraż się przed majestatem śmierci. Długo, długo nie ruszał się z miejsca... Patrzyłam nań, nie spuszczaając oczu. Jakież myśli snuły się w jego duszy? Jakież uczucia napelniały serce?

(D. c. n.).

razie nabyć w Rosji więcej praw co do swobody przekładu, niż te, z jakich korzystała książka, wydana w Rosji przez autora, zaś prawo zabronienia przekładu osobie postronnej w Rosji nie istnieje. Tak było za starej konwencji—dodają do siebie „St.-Petersb. wiadomości”—tak też będzie i w razie zawarcia nowej, a więc nadzieja powiększenia francuskich, że będą mogli w razie zawarcia nowej konwencji pobierać świetne honoraria z Rosji, jest poprostu nieporozumieniem.

Piotrków. Nadeszło zawiadomienie o zatwierdzeniu przez ministerium sprawiedliwości budowy gmachu na pomieszczenie sądu okręgowego piotrkowskiego.

W ostatnich dniach stycznia i na początku bieżącego miesiąca, były w gubernii piotrkowskiej następujące pożary: dnia 28 stycznia, we wsi Zakrzówek-Narodów gminy Radomsk powiatu noworadomskiego, spalił się dom drewniany p. Emili Czarłowskiej, ubezpieczony na sumę rs. 400; dnia 29 stycznia, w m. Noworadomsku, spalił się wiatrak Antoniego Chybańskiego, ubezpieczony na sumę rs. 550; dnia 31 b. m., w kolonii Górcze gminy Pajęczno powiatu noworadomskiego, spalił się dom drewniany Wojciecha Uchrońskiego, ubezpieczony na rs. 250; pojeżdżacz o podpalenie, niejakiego U., aresztowano; dnia 8 b. m., na folwarku Marynka gminy Krzeszyna powiatu noworadomskiego, własności Ks. Eugeniusza Lubomirskiego, spaliła się stodoła, ubezpieczona na sumę rs. 410; straty w zbożu wyniosła przeszło rs. 1,200; dnia 29 stycznia, w majątku Kalinowa, gminy Wola-Wętkowa powiatu łaskiego, własności p. Jana Kobierzyckiego, spaliły się dwie starye owoce, wartości 1,000 rs. i parowa maszyna do młóki zboża, ubezpieczona na rs. 1,500; dnia 27 stycznia, we wsi Lichota gminy Grabówka powiatu częstochowskiego, z powodu wadliwego urządzenia kominu spalił się dom drewniany Antoniego Chłintego, ubezpieczony na sumę rs. 200; straty w nieruchomościach wyniosły rs. 50; dnia 4 b. m., we wsi Strzyż-Koście gminy Białacz powiatu łaskiego, spalił się dom drewniany spadkobierców Franciszka Gończyka, ubezpieczony na sumę rs. 200; dnia 12 b. m., w osadzie Stryków powiatu brzeskiego, spaliła się obórka Jana Kłaczynskiego, ubezpieczona na rs. 100.

Zawiercie. W tych dniach robotnicy i oficjaliści fabryki „Zawiercie” bardzo sympatycznie zegnali swego dyrektora, p. Bolesława Masłowskiego, który otrzymał korzystniejszą posadę w jednej z fabryk nadreńskich.

Warszawa. Osoba, która ofiarowała rs. 300,000 na budowę kościoła przy ulicy Dzielnej w Warszawie, jak donosi „Kurier codzienny”, jest Augustowa hr. Potocka. Sumą ofiarowaną rozporządzać ma p. Ludwik Górski.

Na gratyfikację dla urzędników i oficjalistów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej wyznaczono w tegorocznym budżecie rs. 125,000.

Kilku archeologów stara się o założenie w Warszawie agencji, której zadaniem byłaby ocena nadsyłanych zbitych, pośrednictwo w sprzedaży przedmiotów, mających znaczenie dla zbieraczy krajowych, a wreszcie stałe utrzymywanie stosunków z antykwaryuszami zagranicznymi.

W Lublinie, w roku zeszłym, znajdowało się różnych zakładów handlowych i przemysłowych 1,282, a w tej liczbie 400 utrzymywanych przez chrześcijan i 870 przez żydów. Z ilości powyższej, 152 opłacało świadectwa gildyjne i 593 inne, oprócz przemysłowych. Zakładów do wyrobu i sprzedaży trunków znajdowało się 118 i sprzedających wyroby tabaczne 113. Obrót pieniężny we wszystkich zakładach handlowych i przemysłowych przyniósł dziesięć milionów rubli.

Radom. Od niedawna w leśnictwie koleniwickim, w gubernii radomskiej, rozpoczęto cząstkową sprzedaż włości ciennom drzewa na pniu. Jest to wielka ulga dla włościan, którzy dotychczas zmuszeni byli nabywać drzewo od handlarzy drzewnych, przyczem płacili dwa razy tyle.

Petersburg. Na wiosnę r. b., niejaki p. Gelike zamierza pójść się z Petersburga w podróż napowietrzną balonem, opatrzoną w wynalezionej przez niego przyrząd do kierowania. Balon zbudowany jest w jednym z mechanicznych warsztatów Paryża, pod osobistym dozorem wyznaczonego i wkrótce dostawiony będzie do Petersburga.

Przy Cesarzkim moskiewskim towarzystwie rolniczym postanowiono założyć komitet budowy ogniotrwałych, którego zadaniem będzie popieranie i rozpowszechnianie takich budowli w Rosji.

W lecie r. b. otwarta będzie w Petersburgu wystawa ptaków pięknych i śpiewających, jednocześnie z wystawą gołębi rasowych.

TEATR I MUZYKA.

Koncert śródowy, z którego dochód przeznaczony był na zasilenie funduszu budowy dwóch świątyni w naszym mieście, przepełnił salę koncertową. Oprócz orkiestry, bardzo starannie skompletowanej, w której zauważyliśmy wszystkie wybitniejsze sily miejscowe i warszawskie gości, wzięło udział w tej zabawie muzycznej towarzystwo śpiewaków, pozostające pod kierunkiem pana O. Heyera, a w partych solowych artyści miejscowych teatrów i przybyli z Warszawy śpiewaczka, pani Rzebieczek. Pomimo, że przeznaczonej wielkość śródowych wykonawców stanowiła

artyści, ze względu na cel koncertu wolimy powstrzymać się od surowej krytyki, zaznaczając jedynie fakt, że wszystkie numery programu wykonane były starannie. Najwięcej podobał się słuchaczom śpiew pani Brodtkowskiej, artystki naszego teatru i pana Wernera, tenora teatru niemieckiego, którzy wybornie wywiązali się z powierzonych im partii solowych w kończącym koncert poemacie muzycznym „Weleda” I. Brambacha, oraz trzy numery wykonane przez kwartet smyczkowy, zwłaszcza zaś ostatni „Intermezzo” (après le bal), Czibulki. Czyniąc zażość wrożeń nam złościwości, zaznaczamy, że w śródowym koncercie w ogólności wolelibyśmy mniej forsę, a więcej cieniowania i czystości, mimo to z serca przyklaskujemy wszystkim wykonawcom, którzy nie szczęśliwili trudów, aby uprzyjemnić wieczór tym, co na tak piękny cel przyniesli swój grosz ofiary.

S. Koz.

* Dziś w teatrze Victoria powtórzone będzie operetka Miłockera: „Siedmiu szwabów”.

Jutro, czyniąc zażość licznym żądaniom ze strony publiczności, teatr wystawi po raz drugi 5-cioaktową sztukę Aleksandra Dumasa i Armand'a D'Artois: „Sprawa Ciemenceau”.

ROZMAITOŚCI.

* We Wrocławiu zmarł ś. p. Henryk Toeplitz, znany w warszawskich sferach handlowych i przemysłowych b. właściciel firmy „Franciszek Toeplitz”, jeden z założycieli banku handlowego w Warszawie, a ostatnio dyrektor dróg żelaznych południowo-zachodnich.

* Berlin. Niemiecki minister oświaty ogłosił regulamin obchodzenia się i sprzedaży środków leczniczych Kocho w aptekach. W ogłoszeniu tem zaznaczono, iż „Tabaculum Kocho” oprócz w handlu hurtowym, sprzedawane być może tylko w aptekach. Sam środek przygotowywany będzie pod kierunkiem wyznaczonego w przyszłości przez d-ra Libbertza, w tajemniczym sposobie preparowania środka i apteki tylko od uznanego doktora nabywać mogą. Wydawanym będzie we flaszkach, których zawartość wynosić ma od 1 do 5 centymetrów kub., opatrzonej w znaki szczególne i plombę, a między innymi i datę dnia w którym środek był preparowany. Następnie do każdej flaszkicy mają być dołączone wskazówki dotyczące użycia środka. Szczegółowe przepisy dotyczące przechowywania i wydawania środka z aptek. Środek ten zalazony jest do kategorii trucizn i wydawanym być może jedynie w nieuszkodzonych flaszkach specjalnych, za pisaniemem poświadczaniem uprawnionych lekarzy, bądź na imię ich samych bądź na imię osób przez nich wskazanych. Odnosnie do zakupu i sprzedaży środka ma być prowadzona książka specjalna, w szczególności notowana być powinna w każdym wypadku ilość środka, data przyrzędzenia, zakupu i sprzedaży, jak również nazwisko lekarza, zapisującego środek. Po sześciu miesiącach od daty przyrzędzenia środka nie może być sprzedawany, a nawet flaszkicy takie mają być zwracane d-rowsi Libbertz i wymieniane niezwłocznie na inne. Cena wynosi 6 marek za 1 a 25 marek za 5 centymetrów kubicznych.

* Prezydent drogi żelaznej—morderca. Niezwykle wrażliwy wywarło w stanie Nebraska w Ameryce północnej aresztowanie w tych dniach prezydenta drogi żelaznej „Pacific”, pana S. B. Cowles, posiadzonego o zamordowanie własnej żony. Sędziaci państwa Cowles o północy zbudzeni byli ze snu krzykiem kobiety i wbiegli do mieszkania państwa Cowles znaleźli prezydenta, jak się zdawało, bez przytomności, zbrojonego krwią płynącą z rany na głowie i leżącego bez ruchu na podłodze a z jego zamordowaną w łóżku. Była ona uduszona i ślady palców zbrodniarza widne były na szyi ofiary. Zwołano lekarzy i Cowles przywrócono do przytomności. Gdy mu opowiedziano o śmierci żony, adawał bardzo zrozpaczony i usiłował nawet odebrać sobie życie. Zażewano policy i tajni agencji przeprowadzić ścisłe śledztwo. Odkryli oni, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa jacyś złościzcy spłondowali dom prezydenta i skradli wszystkie pieniądze i biżuterię państwa Cowles. Prezydent zeznał na śledztwie, iż dwaj zamaskowani złościzcy o pół nocy wpadli do jego pokoju i zażądali wszystkich pieniędzy i kosztowności; on wyskoczył z łóżka po rewolwer, ale ciós zadany mu w głowę pozbawił go przytomności. Na jego nieszczęście jednak dalsze poszukiwania policy odkryły fałsz w tych zeznaniach i pomimo, iż p. Cowles wyznał nagrodę 5,000 dolarów za odkrycie zbrodniarza, policya prowadziła w dalszym ciągu swe poszukiwania. Pokazało się, iż skradzione przez złościzców pieniądze ukryte były w innej części domu przez osobę w tajemniczą w tę sprawę. Również i inne zeznania p. Cowles okazały się fałszywe, skutkiem czego aresztowano go niezwłocznie. Miałoby więc wzburzenie. Powód do zbrodni odkryto w okoliczności, iż niedawno Mr. Cowles znowu ubezpieczył na życie na sumę 2,000 funtów szterlingów i skutkiem nieporozumienia spekulacji popadł w zle interesy.

* Wieża na Pilatusie. Szczyt góry szwajcarskiej, zwanej Pilatus, otulony jest w większej części gęstą mgłą, co wprawdzie stanowi zapowiedź pogody, ale turystów pozbawia najpiękniejszego widoku. Szczegółowe badania wykazały, że mgła owa unosi się najwyżej na 30 metrów ponad szczytem Osiol i skutkiem tego powzięto zamiar przebudowania jej przez wzniesienie wieży. Ta ostatnia ma być wykonana z blachy stalowej—Podstawa wieży wyniesie w przecięciu 100 metrów a platforma wznosić się będzie na wysokości 280 metrów. Na tej platformie urządzona zostanie restauracja, a 400 osób znajdzie tam wygodne pomieszczenie; nad platformą zaś wznosić się jeszcze będzie kopuła, mająca 20 metrów wysokości, tak że ogólna wysokość wieży wyniesie 300 metrów. Podstawa wieży zbudowana będzie o 70 metrów poniżej Osiol. Nadto na wieżę prowadzić będzie oprócz schodów dla pieszych, kolej zębata, według systemu tej, jaka wiedeńskie na Pilatus. Wykonania tego projektu podjęli się kapitaliści angielsi, a wieża wraz z koleją ma być gotowa w końcu 1895 r.

* Katastrofa w kopalni. W kopalniach Jeanville w d. 4 b. m. była eksplozja. W dniu 24 b. m. jeszcze wydobyto z głębi czterech ludzi, którzy przez dni 20 zdołali pod groźmami kopalni bez żywności utrzymać się przy życiu. Jeden z nich nazywa się Matuskiewicz, trzech inni węgry. Wypili olej i liali wilgotną ścielinę.

TELEGRAMY.

Paryż, 23 lutego. Dzienniki tutejsze obszernie rozwodzą się nad pogłoską, która krążyła na giełdzie berlińskiej, iż cesarz niemiecki z powodu choroby ucha wyjedzie dla kuracji na trzy miesiące do Włoch i ustanowi na czas swej nieobecności regentem w osobie swego brata, księcia Henryka.

Petersburg, 25 lutego. (Ag. p.). Dowodzący korpusem armii, Czernozin, mianowany pomocnikiem dowódcy wojskami wileńskiego okręgu. Naczelnik sztabu wileńskiego okręgu, Bunakov, mianowany naczelnikiem głównego zarządu wojsk kozackich.

Rozkazem ministerium wojny wzbroniono żołnierzom palenia tytoniu na ulicach bezwarunkowo, oświadczenie zaś winni obserwować rozporządzenia policyi co do tego, gdzie wolno, a gdzie wzbroniono palenie papierosów.

Wczoraj, w pałacu Michajłowskiem na publicznem posiedzeniu towarzystwa geograficznego, francuski podróżnik, Bonvalot, odczytał referat o swojej podróży po Tybecie w 1889 i 1890 r., odbytej wraz z księciem Orleńskim. Pomiędzy innymi, zwrócił on uwagę na wielkie zasługi ruskich podróżników, którzy otworzyli drogi do Azji środkowej dla świata cywilizowanego i dowodził, że z Lob Nora rosyjanie będą mogli bez trudności dotrzeć do Lhasy i wytworzyć tym sposobem bezpośrednią komunikację z francuskimi posiadłościami, wymijając chińskie i angielskie. Tybetyńskie książątka poddają się wpływowi ruskim i ruskimi Cesarzowi. Na posiedzeniu obecni byli: Wielka Księżna Katarzyna Michałowna, dostojni goście, książę Henryk Orleński i liczni członkowie towarzystwa geograficznego.

Wczoraj komitet ministrów roztrząsał kwestyę kolei siberijskiej.

Dzienniki donoszą, że departament medyczny zawiadomił nadzór sanitarno-policyjny, iż od 13 go kwietnia r. b. wchodzi w życie nowe przepisy sanitarne, obowiązujące zakłady fabryczne i przemysłowe.

Petersburg, 25 lutego. (Ag. p.). Projekt zmiany ruskiej taryfy celnej wniesiono do rady państwa.

Londyn, 25 lutego. (Ag. półn.). Izba gmin odrzuciła wniosek deputowanego Labouchera o redukcję angielskiego korpusu okupacyjnego w Egipcie.

Kair, 25 lutego. (Ag. półn.). Z powodu nieporozumień z rządem egipskim, Francja odwołała stąd swego przedstawiciela.

Chrystyania, 25 lutego. (Ag. p.). Król zmuszony okolicznościami, zgadza się na utworzenie gabinetu radykalnego.

Rzym, 25 lutego. (Ag. półn.). Na południe od Massawy, w pobliżu włosko-abyssyjskiej granicy, wojska odparły napad miejscowych mieszkańców, w liczbie 600. Krajowcy stracili 203 ludzi, pomiędzy którymi znajduje się powódca Askeas. Włosi stracili 2 ludzi, a 7 rannych.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 25 lutego. Wskaz. krót. toru. na Berlin 31 d. 42.45 zł. 42.15, 10, 07 1/2, 42.00 kup.; na Londyn 31 d. 85.7 zł. 85.7, 10, 07 1/2, 85.35 zł. 85.35, 10, 07 1/2, 85.00 zł. 85.00, 10, 07 1/2, 84.75 zł. 84.75, 10, 07 1/2, 84.50 zł. 84.50, 10, 07 1/2, 84.25 zł. 84.25, 10, 07 1/2, 84.00 zł. 84.00, 10, 07 1/2, 83.75 zł. 83.75, 10, 07 1/2, 83.50 zł. 83.50, 10, 07 1/2, 83.25 zł. 83.25, 10, 07 1/2, 83.00 zł. 83.00, 10, 07 1/2, 82.75 zł. 82.75, 10, 07 1/2, 82.50 zł. 82.50, 10, 07 1/2, 82.25 zł. 82.25, 10, 07 1/2, 82.00 zł. 82.00, 10, 07 1/2, 81.75 zł. 81.75, 10, 07 1/2, 81.50 zł. 81.50, 10, 07 1/2, 81.25 zł. 81.25, 10, 07 1/2, 81.00 zł. 81.00, 10, 07 1/2, 80.75 zł. 80.75, 10, 07 1/2, 80.50 zł. 80.50, 10, 07 1/2, 80.25 zł. 80.25, 10, 07 1/2, 80.00 zł. 80.00, 10, 07 1/2, 79.75 zł. 79.75, 10, 07 1/2, 79.50 zł. 79.50, 10, 07 1/2, 79.25 zł. 79.25, 10, 07 1/2, 79.00 zł. 79.00, 10, 07 1/2, 78.75 zł. 78.75, 10, 07 1/2, 78.50 zł. 78.50, 10, 07 1/2, 78.25 zł. 78.25, 10, 07 1/2, 78.00 zł. 78.00, 10, 07 1/2, 77.75 zł. 77.75, 10, 07 1/2, 77.50 zł. 77.50, 10, 07 1/2, 77.25 zł. 77.25, 10, 07 1/2, 77.00 zł. 77.00, 10, 07 1/2, 76.75 zł. 76.75, 10, 07 1/2, 76.50 zł. 76.50, 10, 07 1/2, 76.25 zł. 76.25, 10, 07 1/2, 76.00 zł. 76.00, 10, 07 1/2, 75.75 zł. 75.75, 10, 07 1/2, 75.50 zł. 75.50, 10, 07 1/2, 75.25 zł. 75.25, 10, 07 1/2, 75.00 zł. 75.00, 10, 07 1/2, 74.75 zł. 74.75, 10, 07 1/2, 74.50 zł. 74.50, 10, 07 1/2, 74.25 zł. 74.25, 10, 07 1/2, 74.00 zł. 74.00, 10, 07 1/2, 73.75 zł. 73.75, 10, 07 1/2, 73.50 zł. 73.50, 10, 07 1/2, 73.25 zł. 73.25, 10, 07 1/2, 73.00 zł. 73.00, 10, 07 1/2, 72.75 zł. 72.75, 10, 07 1/2, 72.50 zł. 72.50, 10, 07 1/2, 72.25 zł. 72.25, 10, 07 1/2, 72.00 zł. 72.00, 10, 07 1/2, 71.75 zł. 71.75, 10, 07 1/2, 71.50 zł. 71.50, 10, 07 1/2, 71.25 zł. 71.25, 10, 07 1/2, 71.00 zł. 71.00, 10, 07 1/2, 70.75 zł. 70.75, 10, 07 1/2, 70.50 zł. 70.50, 10, 07 1/2, 70.25 zł. 70.25, 10, 07 1/2, 70.00 zł. 70.00, 10, 07 1/2, 69.75 zł. 69.75, 10, 07 1/2, 69.50 zł. 69.50, 10, 07 1/2, 69.25 zł. 69.25, 10, 07 1/2, 69.00 zł. 69.00, 10, 07 1/2, 68.75 zł. 68.75, 10, 07 1/2, 68.50 zł. 68.50, 10, 07 1/2, 68.25 zł. 68.25, 10, 07 1/2, 68.00 zł. 68.00, 10, 07 1/2, 67.75 zł. 67.75, 10, 07 1/2, 67.50 zł. 67.50, 10, 07 1/2, 67.25 zł. 67.25, 10, 07 1/2, 67.00 zł. 67.00, 10, 07 1/2, 66.75 zł. 66.75, 10, 07 1/2, 66.50 zł. 66.50, 10, 07 1/2, 66.25 zł. 66.25, 10, 07 1/2, 66.00 zł. 66.00, 10, 07 1/2, 65.75 zł. 65.75, 10, 07 1/2, 65.50 zł. 65.50, 10, 07 1/2, 65.25 zł. 65.25, 10, 07 1/2, 65.00 zł. 65.00, 10, 07 1/2, 64.75 zł. 64.75, 10, 07 1/2, 64.50 zł. 64.50, 10, 07 1/2, 64.25 zł. 64.25, 10, 07 1/2, 64.00 zł. 64.00, 10, 07 1/2, 63.75 zł. 63.75, 10, 07 1/2, 63.50 zł. 63.50, 10, 07 1/2, 63.25 zł. 63.25, 10, 07 1/2, 63.00 zł. 63.00, 10, 07 1/2, 62.75 zł. 62.75, 10, 07 1/2, 62.50 zł. 62.50, 10, 07 1/2, 62.25 zł. 62.25, 10, 07 1/2, 62.00 zł. 62.00, 10, 07 1/2, 61.75 zł. 61.75, 10, 07 1/2, 61.50 zł. 61.50, 10, 07 1/2, 61.25 zł. 61.25, 10, 07 1/2, 61.00 zł. 61.00, 10, 07 1/2, 60.75 zł. 60.75, 10, 07 1/2, 60.50 zł. 60.50, 10, 07 1/2, 60.25 zł. 60.25, 10, 07 1/2, 60.00 zł. 60.00, 10, 07 1/2, 59.75 zł. 59.75, 10, 07 1/2, 59.50 zł. 59.50, 10, 07 1/2, 59.25 zł. 59.25, 10, 07 1/2, 59.00 zł. 59.00, 10, 07 1/2, 58.75 zł. 58.75, 10, 07 1/2, 58.50 zł. 58.50, 10, 07 1/2, 58.25 zł. 58.25, 10, 07 1/2, 58.00 zł. 58.00, 10, 07 1/2, 57.75 zł. 57.75, 10, 07 1/2, 57.50 zł. 57.50, 10, 07 1/2, 57.25 zł. 57.25, 10, 07 1/2, 57.00 zł. 57.00, 10, 07 1/2, 56.75 zł. 56.75, 10, 07 1/2, 56.50 zł. 56.50, 10, 07 1/2, 56.25 zł. 56.25, 10, 07 1/2, 56.00 zł. 56.00, 10, 07 1/2, 55.75 zł. 55.75, 10, 07 1/2, 55.50 zł. 55.50, 10, 07 1/2, 55.25 zł. 55.25, 10, 07 1/2, 55.00 zł. 55.00, 10, 07 1/2, 54.75 zł. 54.75, 10, 07 1/2, 54.50 zł. 54.50, 10, 07 1/2, 54.25 zł. 54.25, 10, 07 1/2, 54.00 zł. 54.00, 10, 07 1/2, 53.75 zł. 53.75, 10, 07 1/2, 53.50 zł. 53.50, 10, 07 1/2, 53.25 zł. 53.25, 10, 07 1/2, 53.00 zł. 53.00, 10, 07 1/2, 52.75 zł. 52.75, 10, 07 1/2, 52.50 zł. 52.50, 10, 07 1/2, 52.25 zł. 52.25, 10, 07 1/2, 52.00 zł. 52.00, 10, 07 1/2, 51.75 zł. 51.75, 10, 07 1/2, 51.50 zł. 51.50, 10, 07 1/2, 51.25 zł. 51.25, 10, 07 1/2, 51.00 zł. 51.00, 10, 07 1/2, 50.75 zł. 50.75, 10, 07 1/2, 50.50 zł. 50.50, 10, 07 1/2, 50.25 zł. 50.25, 10, 07 1/2, 50.00 zł. 50.00, 10, 07 1/2, 49.75 zł. 49.75, 10, 07 1/2, 49.50 zł. 49.50, 10, 07 1/2, 49.25 zł. 49.25, 10, 07 1/2, 49.00 zł. 49.00, 10, 07 1/2, 48.75 zł. 48.75, 10, 07 1/2, 48.50 zł. 48.50, 10, 07 1/2, 48.25 zł. 48.25, 10, 07 1/2, 48.00 zł. 48.00, 10, 07 1/2, 47.75 zł. 47.75, 10, 07 1/2, 47.50 zł. 47.50, 10, 07 1/2, 47.25 zł. 47.25, 10, 07 1/2, 47.00 zł. 47.00, 10, 07 1/2, 46.75 zł. 46.75, 10, 07 1/2, 46.50 zł. 46.50, 10, 07 1/2, 46.25 zł. 46.25, 10, 07 1/2, 46.00 zł. 46.00, 10, 07 1/2, 45.75 zł. 45.75, 10, 07 1/2, 45.50 zł. 45.50, 10, 07 1/2, 45.25 zł. 45.25, 10, 07 1/2, 45.00 zł. 45.00, 10, 07 1/2, 44.75 zł. 44.75, 10, 07 1/2, 44.50 zł. 44.50, 10, 07 1/2, 44.25 zł. 44.25, 10, 07 1/2, 44.00 zł. 44.00, 10, 07 1/2, 43.75 zł. 43.75, 10, 07 1/2, 43.50 zł. 43.50, 10, 07 1/2, 43.25 zł. 43.25, 10, 07 1/2, 43.00 zł. 43.00, 10, 07 1/2, 42.75 zł. 42.75, 10, 07 1/2, 42.50 zł. 42.50, 10, 07 1/2, 42.25 zł. 42.25, 10, 07 1/2, 42.00 zł. 42.00, 10, 07 1/2, 41.75 zł. 41.75, 10, 07 1/2, 41.50 zł. 41.50, 10, 07 1/2, 41.25 zł. 41.25, 10, 07 1/2, 41.00 zł. 41.00, 10, 07 1/2, 40.75 zł. 40.75, 10, 07 1/2, 40.50 zł. 40.50, 10, 07 1/2, 40.25 zł. 40.25, 10, 07 1/2, 40.00 zł. 40.00, 10, 07 1/2, 39.75 zł. 39.75, 10, 07 1/2, 39.50 zł. 39.50, 10, 07 1/2, 39.25 zł. 39.25, 10, 07 1/2, 39.00 zł. 39.00, 10, 07 1/2, 38.75 zł. 38.75, 10, 07 1/2, 38.50 zł. 38.50, 10, 07 1/2, 38.25 zł. 38.25, 10, 07 1/2, 38.00 zł. 38.00, 10, 07 1/2, 37.75 zł. 37.75, 10, 07 1/2, 37.50 zł. 37.50, 10, 07 1/2, 37.25 zł. 37.25, 10, 07 1/2, 37.00 zł. 37.00, 10, 07 1/2, 36.75 zł. 36.75, 10, 07 1/2, 36.50 zł. 36.50, 10, 07 1/2, 36.25 zł. 36.25, 10, 07 1/2, 36.00 zł. 36.00, 10, 07 1/2, 35.75 zł. 35.75, 10, 07 1/2, 35.50 zł. 35.50, 10, 07 1/2, 35.25 zł. 35.25, 10, 07 1/2, 35.00 zł. 35.00, 10, 07 1/2, 34.75 zł. 34.75, 10, 07 1/2, 34.50 zł. 34.50, 10, 07 1/2, 34.25 zł. 34.25, 10, 07 1/2, 34.00 zł. 34.00, 10, 07 1/2, 33.75 zł. 33.75, 10, 07 1/2, 33.50 zł. 33.50, 10, 07 1/2, 33.25 zł. 33.25, 10, 07 1/2, 33.00 zł. 33.00, 10, 07 1/2, 32.75 zł. 32.75, 10, 07 1/2, 32.50 zł. 32.50, 10, 07 1/2, 32.25 zł. 32.25, 10, 07 1/2, 32.00 zł. 32.00, 10, 07 1/2, 31.75 zł. 31.75, 10, 07 1/2, 31.50 zł. 31.50, 10, 07 1/2, 31.25 zł. 31.25, 10, 07 1/2, 31.00 zł. 31.00, 10, 07 1/2, 30.75 zł. 30.75, 10, 07 1/2, 30.50 zł. 30.50, 10, 07 1/2, 30.25 zł. 30.25, 10, 07 1/2, 30.00 zł. 30.00, 10, 07 1/2, 29.75 zł. 29.75, 10, 07 1/2, 29.50 zł. 29.50, 10, 07 1/2, 29.25 zł. 29.25, 10, 07 1/2, 29.00 zł. 29.00, 10, 07 1/2, 28.75 zł. 28.75, 10, 07 1/2, 28.50 zł. 28.50, 10, 07 1/2, 28.25 zł. 28.25, 10, 07 1/2, 28.00 zł. 28.00, 10, 07 1/2, 27.75 zł. 27.75, 10, 07 1/2, 27.50 zł. 27.50, 10, 07 1/2, 27.25 zł. 27.25, 10, 07 1/2, 27.00 zł. 27.00, 10, 07 1/2, 26.75 zł. 26.75, 10, 07 1/2, 26.50 zł. 26.50, 10, 07 1/2, 26.25 zł. 26.25, 10, 07 1/2, 26.00 zł. 26.00, 10, 07 1/2, 25.75 zł. 25.75, 10, 07 1/2, 25.50 zł. 25.50, 10, 07 1/2,

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W piątek, d. 27 lutego 1891
Po niższych cenach

Siedmiu Szwabów

(SIEBEN SCHWABEN).

Operetka w 3 aktach, słowa H. Wittmana i J. Bauera. Muzyka Karola Millöckera, przekład C. Danielewskiego.

OSOBY:

Hrabia Otmarski p. Olasewski
Jan Stein, burmistrz miasta Stuttgartu p. Gorzkowski
Katarzyna, jego córka p. na Calori
Emerycja, jej ciotka p. ni A. Trapszo
Bombastus, Theofrastus, Paracelsus, magister p. Marecki
Frycek, jego służący p. Winkler
Czarna Magda, stara wróżka p. ni Ceremurzyńska
Hanusia, służąca burmistrza p. ni Bronikowska
Pan Nikodem p. Danielowski
Pan Erazm p. Zdziszewski
Szpieg p. Staszewski
Grzyca p. Staszewski
Blic p. Siedmiu Szwabów
Fryc p. Siedmiu Szwabów
Wie kowie miast p. Siedmiu Szwabów
Chyc p. Siedmiu Szwabów
Szpryc p. Siedmiu Szwabów
Dytrych p. Siedmiu Szwabów
Hans p. Siedmiu Szwabów
Henryk p. Siedmiu Szwabów
Otton p. Siedmiu Szwabów
Ulryk p. Siedmiu Szwabów
Bernard p. Siedmiu Szwabów
Wolf p. Siedmiu Szwabów
Basia p. Siedmiu Szwabów
Balbina p. Siedmiu Szwabów
1-szy mieszkanin p. Siedmiu Szwabów
2-gi p. Siedmiu Szwabów
Stróż wieży miejskiej p. Siedmiu Szwabów
Herold, lud, rycerze, rada miejska, damy, służące. Rzecz dzieje się w roku 1510, w czasie wojny, którą książę wirttemberski Ulryk prowadził przeciw związanym szwabom w wolnych miastach i rycerzom.
Scena w mieście Sztutgardzie.

Pozostałe bilety

na drugie, 3 i 4 przedstawienie

HELENY

Modrzejewskiej

sprzedaje codziennie kasa teatru Victoria od godziny 1 do 4 po południu.

Z poważaniem

H. Lange.

410—

CYRK Amerykański J. THOMPSONA.

Tylko jeszcze kilka przedstawień. Dziś w piątek d. 27 lutego 1891 Voss sifera, Voss hercules, Voss Atlanta, Voss najsiłniejszy z Atlantydy. Występ słynnego na kuli ziemskiej Atlantydy herculesa pana Emila Voss. Wielka walka zapasnicza między herculesem z Voss i mieszkaninami Łodzi p. Hoffman o nagrodę rs. 100. Rubli 500 daje p. Voss, temu kto będzie w stanie wykonać jego prośbę, tak jak on je wykona. Zapisać się można w kasie cyrku. Na ogólne zapytanie wysłać „Człowieka-ryby” i Królową wody. Początek o g. 8 wieczorem.
Z szacunkiem
Dyrektor cyrku J. THOMPSON.

Subjekt handlowy

w branży kolonialnej, wódczanej i restauracyjnej mający 16 lat praktyki poszukuje zajęcia, przyjmie także w innej branży.

Wiadomości udzieli W-ny L Beck dom Koncertowy (Łódź). 409-2

Warszawianka

udoskonalona w krawieczyźnie i kroju, poszukuje zajęcia.

Oferty przyjmuje Administracja „Dziennika Łódzkiego” pod sig. „Warszawianka № 3”. 400—

Ogrodnik

wykwalifikowany z dobrą świadectwami i rekomendacją potrzebny na prowincję. Ulica Królewska № 33, mieszkania 4 od 2-4 po południu. 336—5

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki

Były urzędnik, znający język ruski i polski, a przeto obznajmiony dobrze z administracją i sądową służbą, może przyjąć obowiązki rządowej w jednym z większych domów. Wiadomość w Administracji „Dziennika Łódzkiego”. 403—2

UCZENNICA

G. B. Lamperti'ego

rozporządzając jeszcze paru wolnymi godzinami może udzielać lekcji śpiewu. Wiadomość u Rejenta W-go Kamockiego, Nowy Rynek № 239/9. 369—3

Dr. Hipolit

Jakubowski

w Nowym Rynku № 241 (nowy 11), przyjmuje chorych (choroby wewnętrzne i dzieci) od 9 do 10 rano i od 5 do 6 wieczorem. 370—15

Лодзинская Фабричная жел-

зная дорога

Вследствие заявления товаропроводителя Л. Зина, охоту дубликата накладной Лодзь-Постопы в Л. за № 97537 от 23 Января 18 0. Управление Лодзинской Фабричной Железнодорожной сием объявляет, что упомянутый дубликат накладной считать действительным. 391 3—1

Отъ Лодзинского Отдѣленія

Государственного Банка.

Лодзинское Отдѣленіе доводитъ до свѣдѣнія публики и Гг. владѣльцевъ 5 1/2% рентъ, что на основаніи Высочайшаго Указа отъ 10 сего Февраля приступлено будетъ къ выкупу и конверсии всѣхъ невышедшихъ въ тиражъ упомянутыхъ % бумагъ всѣхъ серій (А. Б. В. Г.) на выпускаемыхъ для сего Облигаціи 4% внутренняго займа на нарицательный капиталъ въ 70,000,000 руб. Облигаціи новаго займа подлежатъ 5% сбору и будутъ выдаваемы на предъявителя или именнымъ, достоинствомъ въ 100, 500, 1,000, 5,000 и 10,000 рублей съ купонами теченіе конхъ начнется съ 1-го Юня 1891 года, на сроки 1-го Юня и 1-го Декабря; 4% Облигаціи подлежатъ погашенію ежегодно 1-го Марта въ теченіи 40 лѣтъ начиная съ 1-го Юня 1892 года. Новыя 4% Облигаціи будутъ первоначально выпускаемы исключительнo въ обмѣнъ на 5 1/2% рентъ владѣльцамъ конхъ предоставляется при такомъ обмѣнѣ получить за каждыя 100 рублей нарицательнаго капитала 5 1/2% рентъ равную сумму нарицательнаго капитала 4% Облигаціи и, сверхъ того, доплату наличными по 7 рублей за каждую сотню нарицательнаго капитала, а также и проценты по рентамъ по 1-ю Юня 1891 года. Заявленія объ обмѣнѣ имѣють быть принимаемы Отдѣленіемъ по 28 сего Февраля включительно, съ представленіемъ обмѣняваемыхъ рентъ со всѣми купонами на сроки послѣ 1-го Юня сего года, или же, если заявляемыхъ къ обмѣну рентъ нѣтъ на рукахъ заявителя съ представленіемъ залона въ размѣръ 7 рублей за 100 нарицательнаго капитала заявленныхъ къ обмѣну рентъ, съ обязательствомъ представить таковыя когда послѣдуетъ объявленіе о выдѣлѣ подлинныхъ 4% Облигаціи новаго займа. Выкупъ 5 1/2% рентъ за наличныя деньги назначаетъ Г. министромъ финансовъ на 1-ю Юня сего года съ прекращеніемъ сего срока процентовъ по онымъ, съ означеннаго же срока начнется выдача вышеуказанной доплаты по обмѣну, а также и уплата по заявленнымъ къ обмѣну 5 1/2% рентамъ процентовъ по 1-ю Юня сего года; выдача же новыхъ 4% Облигаціи начнется немедленно по изготовленіи таковыхъ; свободная, за удовлетвореніемъ требованій обмѣна, часть Облигаціи новаго займа будетъ реализована Банкомъ по цѣнѣ не ниже 93 рубля за 100. 405—



VERITABLE BENEDICTINE

ПРАВДИВЫЙ ЛИКІЕР БЕНЕДИКТЫНСКИ
З КЛАШТОРУ FÉCAMP WE FRANCYI
Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzący apetyt
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW

VERITABLE LIQUEUR BENEDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
Aligand aîné

W następujących składach które zobowiązują się pić wyłącznie nie sprzedawać żadnych nastawionych podobnych produktów

w WARSZAWIE: Dostać można we wszystkich pierwszorzędnych Handlach Win, Towarów Kolonialnych i Delikatessów u panów A. Stepanowskiego, Wierzbowa 9, Simon i Stecki, Krakowskie-Przedmieście, W. Kotecki, Leszno 14, Kulakowski i Krowiecki - Przedmieście 6, Aleks. Boquet, Hotel Rymyński, J. Lijewski i S-ka, Krakowskie-Przedmieście 6, A. Skorupski, Krakowskie-Przedmieście 19, Sowiński et Szulc, róg Przejazdu i Długiej, Schultz et Gontalski, Senatorska 24, Władysław Mallor, A. Roessler i S-ka, Elektoralna 1, L. Gaur, Rymarska 6, P. Voigt i S-ka, Bielańska 5, E. Spradowski, Podwale 3, K. Arkuszewski, Miodowa, J. Purwin, Miodowa 18, Aleks. Pollack, Nowy-Swiat 1, Stanisław Madziński, Trybalska 15, A. Hantz, Plac Zamkowy i A. Wnorowski, ulica Twarda 8 i Długa 27. 2090—17

Dom murowany

o osiem stancjach z drewnianą oficyną o 10 stancjach, górą na bieżnię, ogródkiem, stajnią, oborą i t.p.
jest do sprzedania.

Blizsza wiadomość na miejscu, ul. S-jej Emilii № 965 u Antoniego Miłkasa. 406—

Dostawa mięsa.

Zyczący sobie dostarczać mięsa do stacji Radziwiłłów trzy razy na tydzień po sto i więcej funtów na raz, zechcą się zgłosić na ulicę Królewską № 33, mieszkania 4 od 2 do 4 po południu. 336—5

Dr. Jakób Kohn

przyjmuje wyłącznie z chorobami kobiet i dzieci. Piotrkowska róg Zielonej, dom S. Wiślickiego № 45. 226—15

Nagrody rs. 3

za odprowadzenie psa, doga, maści siwej, wabi się „Tyraś” do Henryka Poznańskiego, ul. Piotrkowska, dom Ch. J. Wiślickiego. 407—3

Rozkład godzin

bezpłatnego przyjmowania chorych w łódzkim ambulatorium Czerwonego Krzyża ulica Cegielniana Nr. 21 naprzeciw Banku Państwa.

Gabinet lekarski № 1.

PONIEDZIAŁEK.

Choroby gardła nosa i uszu, A. Poznański od g. 10—11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wiślicki od g. 11—12. Choroby kobiece, E. Sack od g. 12—1. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 1—2. Choroby zębów, Iwanoff od g. 2—3.

WTOREK.

Choroby wewnętrzne i dzieci, Jakubowski od g. 10—11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wiślicki od g. 11—12. Choroby chirurgiczne, A. Krusche od g. 12—1. Choroby weneryczne i skórne, W. Littauer od g. 1—2. Choroby oczu, M. Likiernik od g. 2—3. Choroby chirurgiczne i kobiece, M. Kohn od g. 3—4.

ŚRODA.

Choroby wewnętrzne, K. Jonscher od g. 10—11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wiślicki od g. 11—12. Choroby chirurgiczne, A. Krusche od g. 12—1. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 1—2. Choroby gardła nosa i uszu, A. Poznański, od g. 2—3. Choroby kobiet Ginsberg od g. 2—3.

CZWARTEK.

Choroby wewnętrzne i dzieci, Jakubowski od g. 10—11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wiślicki od g. 11—12. Choroby chirurgiczne, A. Krusche od g. 12—1. Choroby gardła, nosa i uszu, L. Przedborski od g. 1—2. Choroby oczu, M. Likiernik od g. 2—3.

PIĄTEK.

Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, A. Krusche od g. 10—11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wiślicki od g. 11—12. Choroby chirurgiczne, A. Krusche od g. 12—1. Choroby kobiece, Ginsberg od g. 2—3.

SOBOTA.

Choroby chirurgiczne, E. Sack od g. 10—11. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 11—12. Choroby kobiece i dzieci, L. Złobina od g. 12—1. Choroby gardła, nosa i uszu, G. Donchin od g. 1—2. Choroby chirurgiczne i kobiece, M. Kohn od g. 3—4.

NIEDZIELA.

Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 11—12. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wiślicki od g. 12—1. Choroby wewnętrzne, Z. Fiedberg od g. 1—2. Choroby kobiece, Ginsberg od g. 1—2.

Gabinet lekarski № 2.

PONIEDZIAŁEK.

Choroby żołądkowe i kiszki, B. Handelsman od g. 10—11. Choroby wewnętrzne i dzieci, W. Pinkus od g. 11—12. Choroby pierśiowe, J. Opaki od g. 12—1. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Wildauer od g. 1—2. Choroby kobiece, T. Poznańska od g. 2—3. Choroby kobiece, Ginsberg od g. 2—3.

WTOREK.

Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Sack od g. 10—11. Choroby kobiece i dzieci, L. Złobina od g. 11—12. Choroby gardła, nosa i uszu, G. Donchin od g. 1—2. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Kelm od g. 2—3.

ŚRODA.

Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Sack od g. 10—11. Choroby kobiece i dzieci, L. Złobina od g. 11—12. Choroby dzieci i wewnętrzne, H. Kohn od g. 12—1. Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Bekman od g. 1—2.

CZWARTEK.

Choroby żołądkowe i kiszki, J. Gensz od g. 10—11. Choroby pierśiowe, J. Opaki od g. 11—12. Choroby kobiece, E. Sack od g. 12—1. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Wildauer od g. 1—2. Choroby zębów, Iwanoff od g. 2—3.

PIĄTEK.

Choroby wewnętrzne, B. Handelsman od g. 10—11. Choroby dzieci, E. Bekman od g. 11—12. Choroby skórne, Z. Friedberg od g. 12—1. Choroby wewnętrzne i dzieci, S. Makow od g. 2—3. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Kelm od g. 2—3.

SOBOTA.

Choroby wewnętrzne, J. Gensz od g. 10—11. Choroby wewnętrzne weneryczne i skórne, J. Wiślicki od g. 11—12. Choroby kobiece, T. Poznańska od g. 12—1. Choroby wewnętrzne i dzieci, S. Makow od g. 1—2. Choroby wewnętrzne i dzieci, M. Pinkus od g. 2—3.

NIEDZIELA.

Choroby kobiece i dzieci, L. Złobina od g. 11—12. Choroby wewnętrzne i dzieci, H. Kohn od g. 12—1.

W administracji „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIICH ROBOTNIKÓW

Książki fabryczne

do zapisywania małoletnich robotników, oraz

KSIĄŻKI

do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Szematy do zapisywania

wypadków w fabryce,

oraz wszelkie druki służące

dla sądów pokoju i gminnych,

Pracownia SUKIEN i okryć damskich przy ulicy Wólczańskiej róg Benedykta № 31, drugie piętro. Wykonują wszelkie zamówienia akuracja i po cenach umiarkowanych.

Z uznanowaniem

G. ZAWADZKA.

271-3

Na czasie

Wyprzedaż różnych mebli dębowych, orzechowych i giętych stolarskich i tapicerskich pochodzących ze zwiniełego magazynu po cenach niżej kosztu, Wólczańska № 105 u

E. Waeschke.

Допущено Цензурою 15 Февраля 1891 г.

W drukarni „Dziennika Łódzkiego”.